

D

oskonałość brulionu

O liryku raptularzowym Juliusza Słowackiego
[*Nie zapominał, że kiedyś ubogi*] publikowanym
w edycjach pod tytułem *Do Franciszka Szemiotha*

Wiersz w edycjach

Do Franciszka Szemiotha

Nie zapominał, że niegdyś ubogi
Twój przodek, włosy zarosły długimi,
Miał swoją puszcę i miał swoje bogi
I swoich duchów opiekę na ziemi.

5 A kiedy mówił pacierz tajemniczy
I o potomstwo wielkie prosił ducha,
To krzyczał z piersi – tak jak morze krzyczy,
A Bóg go słuchał, tak jak morze słucha.

10 Dziś, z jego domu rozwalonej ściany
Na krąg kamieni gdyś trafił w młodości,
Ciekawy byłeś, lecz nie zapłakany;
Nie ducha jego ciekawy – lecz kości.

Dziś, gdy cię ręka prześladowcza losu
Nad morze wiedzie, a tajemnic uczy:
15 W żywiołach – przodków ty nie słyszysz głosu,
Nie po litewsku tobie bałwan huczy.

Duchy twe jednak wodzą cię na pasku
I niańczą – i dziś to sprawiły rano,
Żem kłął przed tobą i pisał na piasku
20 Te rzeczy, które w puszczy już wiadano.

Pamiętaj ten dzień, gdy cię duch gołębi
Ostrzegał, własnych zapomniawszy krzyży;
Bo wkrótce w piasku tym ja jeszcze głębiej
Będę – i u nóg ludzkich jeszcze niżej...

25 Ale ci wtenczas tęsknota nakaze
Po mego ducha iść w duchów krainę,
Aż – odświeconych myśli moich twarze
Ujrzysz, i piasek ten, i tę godzinę.

*Dieppe, w niedzielę 1846, 23 sierpnia,
w dzień moich imienin**

Liryk Juliusza Słowackiego w edycjach dzieł poety jest publikowany pod tytułem *Do Franciszka Szemiotha* i opatrzone dopiskiem: „Dieppe, w niedzielę 1846, 23 sierpnia, w dzień moich imienin”¹. W tej postaci utwór ukazuje się od czasów pierwodruku (1866). W brulionie znajdującym się w [*Raptularzu 1843–1849*] liryk nie ma tytułu oraz wspomnianego dopisku, zaczyna się od słów „Nie zapominaj, że **kiedyś** ubogi...” (wyróżnienie E. Sz.-P.). Różnice między lirykiem publikowanym w edycjach a raptularzowym brulionem są na tyle znaczące, że należy bacznie je prześledzić, a przede wszystkim upomnieć się o rangę brudnopisu wiersza². Historia tekstu zmniejsza zaufanie do tradycji edytorskiej wyrastającej z decyzji, jakie podjął Antoni Małecki, przygotowując tekst wiersza do druku w *Pismach pośmiertnych Juliusza Słowackiego*. Różnice między pierwodrukiem a brulionem mają istotny wpływ na kierunki interpretacji utworu, otwierają także dyskusję nad kształtem tekstu.

Brulion odczytywany w kontekście [*Raptularza 1843–1849*] ma inny wymiar i sens poetycki niż wiersz utrwalony w tradycji edytorskiej. Można zaryzykować stwierdzenie, że liryk raptularzowy (brudnopis wiersza) jest ciekawy, jeśli nie ciekawszy pod względem artystycznym od postaci utworu tytułowanej *Do Franciszka Szemiotha* i publikowanej w edycjach, mimo trudnych do odczytania, „notatkowych” fragmentów, skreśleń, wprowadzonych przez poetę uzupełnień

oraz braku odautorskich rozstrzygnięć. Brulion różni się także od utworu w edycjach zakończeniem (strofą ostatnią).

Autorytet tradycji edytorskiej ma dużą siłę oddziaływania. Trudno zatem oddać się lekturze w pełni poszukującej sensu liryku na podstawie brulionowego źródła, a więc podążać śladami manuskryptu, „zapominając” o kształcie ustanowionym w edycji. Siła tradycji jest zasadnicza i spojrzenie na utwór z perspektywy brulionowej wydaje się w tej sytuacji trudniejsze. Pozostaje zatem lektura porównawcza, naznaczona znamieniem obranej w tradycji podstawy wydania.

W edycjach utwór *Do Franciszka Szemiotha* składa się z siedmiu strof czterowersowych, z dwudziestu ośmiu wersów. Kompozycja jawi się jako klarowna, proporcjonalna, zamknięta, tworzy całość. Można odnieść wrażenie, że liryk został przez poetę dopracowany, jakby przygotowany do druku. Harmonijna budowa daje złudzenie wykończenia utworu, przygotowania go przez poetę w jakimś określonym celu, nadania mu kształtu np. wiersza okolicznościowego, wiersza-podarunku. Liryk [*Nie zapominaj, że kiedyś ubogi*] zanotowany w [*Raptularzu 1843–1849*] został zachowany w swym brulionowym kształcie jako fragment notesu poety, jednakże rozwichrzony rękopiśmienny zapis współtworzy jego sens i znaczenie. Jest niepodważalnym i jedynym pewnym źródłem tekstowym liryku.

Zaginiona kopia zaginionego autorskiego czystopisu wiersza wykonana przez Zygmunta Szczęsnego Felińskiego

Podstawą wszystkich edycji stała się kopia wiersza, wykonana jakoby z czystopisu autorstwa poety. W *Bibliografii literatury polskiej* znajduje się informacja występująca także w wielu wydaniach liryków Juliusza Słowackiego:

Pierwodr.: Z kopii Sz. Felińskiego ogł. A. Małecki. L. w. 1866 (287 t. 1).

Autogr. – brulion pierwotnej red. wiersza bez tytułu i daty, inc.: Nie zapominaj, że kiedyś ubogi... w *Raptularzu* w Bibl. Ossol. sygn. 4743 k. 129r i v. Opis autogr. w DW t. 12 cz. 1 s. 97.

Kopia ręką Szczęsnego Felińskiego z poprawionego autogr. pt. „Do Franciszka Szemiotha”, inc.: Nie zapominaj, że niegdyś ubogi..., dat.: „Dieppe, w niedzielę 1846, 23 sierpnia, w dzień moich imienin” – zaginiona³.

Z powyższej informacji wynika, że istniała kopia utworu sporządzona przez Felińskiego, a także poprawiony przez poetę autograf (czystopis), z którego owa kopia powstała. Oba rękopisy uznaje się za zaginione. Czy widział je Antoni Małecki, który opublikował utwór jako pierwszy? W każdym razie nie podał żadnej informacji o źródle wiersza. W publikacjach znajdujemy jedynie uwagę o charakterze ogólnym pochodzącą od Małeckiego:

W tej części [...] zebrane zostały prawie same rzeczy mające pośredni lub bezpośredni związek ze znaną doktryną towianizmu, do której i nasz poeta w ostatniej epoce życia pod pewnym względem należał. Poezje te znalazły się między pozostałymi papierami rozproszone, na luźnych kartach, **zwykle nieopatrzone żadnym napisem, i bez oznaczenia miejsca i czasu, kiedy powstały**⁴.

O dość tajemniczej kopii utworu wykonanej przez Felińskiego, a tym samym o poprawionym przez Słowackiego autografie (czystopisie), dowiadujemy się jedynie z notatki Bronisława Gubrynowicza⁵. Na tej podstawie przyjęto, że Małecki korzystał z kopii wiersza wykonanej ręką Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Jednak ani Gubrynowicz, ani żaden z późniejszych edytorów i badaczy (oprócz Małeckiego, który jednak nigdzie tego nie poświadczył – *Pisma pośmiertne Juliusza Słowackiego* nie zostały bowiem opatrzone komentarzami) nie oglądał wspomnianej kopii, uznano ją – jak już pisałam – za zaginioną. Nikt zatem (także Małecki) nie widział czystopisu, z którego Feliński mógł sporządzić odpis. Sprawa wydaje się bardzo zagadkowa. Gdyby brulion wiersza nie różnił się w tak znaczący sposób od liryku utrwalonego w edycjach, nie byłoby pewnie sensu roztrząsać tych kwestii, ale ponieważ różnice są znaczące, należy spróbować przynajmniej sformułować wątpliwości i podkreślić rangę brulionu, po to przede wszystkim, aby zrozumieć wymiar znaczeniowy liryku.

Bronisław Gubrynowicz, przygotowując edycję (wydanie krytyczne) dzieł Juliusza Słowackiego, pracował nad autografem wiersza, który zachował się w [*Raptularzu 1843–1849*]. Za podstawę wydania obrał jednak, podobnie jak następni edytorzy, wydanie opracowane przez Małeckiego. Z jakiego powodu? Nie dotarł zarówno do czystopisu wykonanego ręką poety, jak i do kopii Szczęsnego Felińskiego. Różnice tekstowe, jakie istnieją między lirykiem opublikowanym przez Małeckiego a tekstem w notatniku poety

(zwłaszcza odnoszące się do ostatniej strofy utworu: mamy do czynienia z różnymi zakończeniami), Gubrynowicz uznał za redakcje (tzn. za pierwsze rzuty) tekstu⁶. Pojawiają się pytania: pierwsze – skąd Gubrynowicz dowiedział się o kopii sporządzonej ręką Felińskiego? Możemy chyba jedynie przypuszczać, że prawdopodobnie od Małeckiego, np. podczas jakiejś rozmowy, trudno bowiem odnaleźć pisemne świadectwo tychże ustaleń Gubrynowicza. Drugie pytanie dotyczy dokładności pracy Małeckiego nad autografami poety. Gubrynowicz znał specyfikę pracy Małeckiego, wiedział, że jako filolog nie jest precyzyjny i podejmuje decyzje z dużą swobodą.

Kwestia jest tym bardziej zastanawiająca, że autor *Pism pośmiertnych Juliusza Słowackiego* sięgał do [*Raptularza 1843–1849*]. Musiał przecież widzieć brulion wiersza [*Nie zapominaj, że kiedyś ubogi*]. Wydaje się zatem, że tylko obecność kopii z czystopisu mogła zmusić go do publikacji utworu w postaci tytułowanej jako *Do Franciszka Szemiotha*.

W edycji *Dzieł
wszystkich końcowe
partie tekstu uznano
za „zaniechane próby”*

W *Pismach pośmiertnych Juliusza Słowackiego* znajdują się pierwodruki wierszy, których autografy zachowały się we wspomnianym notatniku. Autorka *Bibliografii literatury polskiej* „*Nowy Korbut*” odnotowuje pierwsze wydania liryków z [*Raptularza*].

Małecki wprawdzie napisał, że pracował nad autografami, które pozostały – jak stwierdził – „na luźnych kartkach”, ale być może notatnik [*Raptularz 1843–1849*] traktował po prostu jako „tekę z rękopisami”. W tym świetle istnienie kopii i czystopisu należałoby uznać jedynie za prawdopodobne. Antoni Małecki nie podjąłby raczej tak znaczących decyzji i rozstrzygnięć tekstowych na podstawie brudnopisu, ale nie możemy być tego pewni. Najwięcej problemów w odniesieniu do omawianego wiersza – jak już pisałam – dotyczy odczytania strofy ostatniej, chociaż zmiany w pozostałych strofach również należy uznać za znaczące.

Nie powinno się raczej kwestionować tradycji edytorskiej, choć bezmiar zaufania dla publikacji Antoniego Małeckiego i notatki Gubrynowicza (opartej być może na jakimś nieznanym nam dzisiaj przekazie) – wywołuje pewną dozę niepewności. Bardziej wiarygodne wydają się brulionowe ślady, a więc brudnopis, który szczęśliwie ocalał w [*Raptularzu 1843–1849*]⁷. Rękopis zawsze się obroni. Tradycja edytorska z pewnością zdobyła w tym przypadku dominację, brulion zaś odegrał rolę źródła wariantów tekstowych. Z jakiego powodu wszyscy edytorzy zaufali publikacji Małeckiego i na tej podstawie opierali ostateczny kształt tekstu? Przecież

Małecki nie posłużył się żadnym komentarzem czy wyjaśnieniami. Należałoby zadać sobie również jeszcze jedno pytanie dotyczące sposobu pracy edytorskiej Antoniego Małeckiego. Ciężko w tym miejscu oceniać jego dzieło (tego rodzaju praca wymaga osobnych badań), ale dwa przykłady, które chciałabym przywołać, zmuszają do zastanowienia. Pierwszy dotyczy ostatniej strofy utworu *Rozmowa z piramidami* ([*Piramidy, czy wy macie*]). Problem wyrasta z pytania, czy Małecki dysponował innym autografem przywołanego wiersza niż ten znajdujący się w *Dzienniku podróży na Wschód*. W wydaniu *Pism pośmiertnych Juliusza Słowackiego* (Lwów 1885, s. 48) strofa ostatnia ma następującą postać:

– Cierp, a pracuj! i bądź dzielny,
Bo twój naród nieśmiertelny,
My umarłych tylko znamy,
A dla ducha trumn nie mamy.

We wcześniejszej edycji pod redakcją Małeckiego (tzn. w wydaniu pierwszych *Pism pośmiertnych Juliusza Słowackiego* z 1866 roku) cztery ostatnie wersy zostały wykropkowane. Autorzy edycji wierszy opublikowanej w serii „Biblioteki Narodowej”, Jacek Brzozowski i Zbigniew Przychodniak, mieli wątpliwości co do autorstwa przywołanej powyżej ostatniej strofy. Przychodniak pisał:

Problem w tym, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa tego zakończenia, a dokładnie rzecz ujmując, ostatnich czterech wersów utworu – nie napisał Juliusz Słowacki! Ich autorem jest najprawdopodobniej pierwszy autor monografii i wydania zbiorowego dzieł Słowackiego, wielce zasłużony filolog i rektor Uniwersytetu Lwowskiego – Antoni Małecki (1821–1911). *Nota bene*, ceniony w swym czasie literat, autor poematów i dramatów historycznych wierszem⁸.

Czy Małecki mógł dopisać ostatnią strofę? Edytorzy mieli świadomość skomplikowanej sytuacji i odpowiedzialności za sugestię dotyczącą autorstwa ostatniej strofy, w komentarzu do tego wiersza (wspomniane wydanie z 2013 roku) czytamy:

Nie można bezwzględnie wykluczyć, że Małecki dysponował innym autografem niż w *Dzienniku podróży*, znając jednak jego zwyczaje, wolno z równym prawdopodobieństwem przypuszczać, że zakończenie wiersza [...] napisał sam [...]. Z końcowych linijek ostatniej strofy, bardzo kreślonych, można przeczytać jedynie

fragmenty, przy czym trudno ułożyć je w jakąś sensowną całość⁹.

Mimo braku dowodów warto wziąć pod uwagę tę kwestię. Zachowany autograf wiersza [*Nie zapominaj, że kiedyś ubogi*] daje więcej pewności co do kształtu tekstu niż publikacja Małeckiego. Czy w przypadku omawianego wiersza ostatnia strofa mogłaby być autorstwa Małeckiego? Należy wziąć to pod uwagę.

Inny przykład dotyczy liryku [*Los mię już żaden nie może zatrwożyć*]. Antoni Małecki opublikował ten utwór bez ostatniej strofy (w wydaniu z 1866 oraz 1885 roku). Za podstawę wydania przyjął autograf znajdujący się w [*Raptularzu 1843–1849*]. To jeszcze jeden dowód, że pracował nad notatnikiem Słowackiego. Dlaczego opublikował utwór bez ostatniej strofy? Jeśli zatem podstawą był [*Raptularz 1843–1849*], to wiersz [*Los mię już żaden nie może zatrwożyć*] edytor opracował dość swobodnie, ponieważ zdecydował o jego niepełnym kształcie. Czy przyczyną mogło być to, że jest to strofa w rękopisie trudna do odczytania, bo pełna skreśleń i niejasności? Czy dla Małeckiego był to argument? Tego nie wiemy, brak szczegółowych komentarzy do wydania *Pism pośmiertnych Juliusza Słowackiego* utrudnia wszelkie rozstrzygnięcia.

W wierszu tytułowanym *Do Franciszka Szemiotha*, a w zasadzie zgodnie z [*Raptularzem*] [*Nie zapominaj, że kiedyś ubogi*], również najtrudniejsza do odczytania, pełna skreśleń jest ostatnia strofa. To jeszcze o niczym nie świadczy, ale w świetle przywołanych przykładów pozostawia wątpliwości co do decyzji Małeckiego. Dużego znaczenia nabiera w tym miejscu opinia Bronisława Gubrynowicza na temat warsztatu filologicznego edytora *Pism pośmiertnych*:

Małecki, przystępując do wydania puścizny poetyckiej Juliusza Słowackiego, wiedział wprawdzie o wymaganiach ścisłych krytyki naukowej żądającej przede wszystkim, ażeby uwzględniono zawsze tekst autentyczny wraz z materiałem do historii badania tego tekstu, znał zapewne edycje tekstów staroniemieckich, przygotowane jak najstaranniej przez mistrza niezrównanego w tej dziedzinie Lachmanna, pamiętał ze studiów berlińskich o zasadach przyjętych przez filologów przy wydawaniu poetów greckich i łacińskich, **mimo to nie zastosował się do nich i poszedł drogą inną**¹⁰.

Gubrynowicz dał świadectwo pewnego rodzaju swobody poczynąń Małeckiego z autografami Juliusza Słowackiego:

Wielki aparat naukowy przy okazji pism autora współczesnego [chodzi o Juliusza Słowackiego – E. Sz.-P.] uważał wprost za niepotrzebny – zdania tego nie zmienił aż do śmierci – i **dążył jedynie do uzyskania najwyższej sumy piękna**, które by czytelnikowi mogło przynieść najpełniejsze **zadowolenie estetyczne**; z myślą o tym **tekst ustalał dowolnie, warianty dobierał jak najpiękniejsze, wprowadzał poprawki drobne ustępów niedokończonych i usuwał wszystko, co było niejasne** [...] ¹¹.

Pisma Słowackiego nie były dziełem przez czytelników ówczesnych oczekiwany, na te aspekty wskazywał Gubrynowicz, dlatego sformułował wniosek:

[...] Małecki, szukając zawsze drogi pośredniej, nie odważył się wystąpić z wydaniem kompletnym oraz „upstrzonym wariantami”. **Nad filologiem odniósł zwycięstwo literat** pragnący, ażeby jak najszersze koła korzystały z bogactw nieprzebranych tej wielkiej duszy poetyckiej ¹².

Czy zatem można w pełni zaufać publikacji omawianego utworu w obu wydaniach *Pism pośmiertnych Juliusza Słowackiego*? Mimo wątpliwości i wiedzy na temat, w jaki sposób Małecki pracował nad autografami poety, Bronisław Gubrynowicz (tworząc pierwsze wydanie krytyczne pism pośmiertnych Słowackiego) pozostał Małeckiemu wierny. Publikacje dwudziestowieczne i współczesne także przyjęły postać wiersza za pierwszym wydaniem krytycznym. Z jakiego powodu Gubrynowicz zaakceptował rozstrzygnięcia Małeckiego – bez żadnych dowodów, że są prawdziwe? Trudno na to pytanie odpowiedzieć, choć konsekwencje decyzji Gubrynowicza wpłynęły na historię tekstu wiersza.

Pośród tych dylematów jedynym pewnym źródłem wydaje się nie utwór publikowany w edycjach, które obdarzyły szczególnym zaufaniem efekty pracy Antoniego Małeckiego i – co należy podkreślić i odnotować – także jego uczniów ¹³, ale doskonały w swej istocie brulion. Czy miejsce w edycji dla utworu brulionowego znajduje się jedynie pośród wariantów? Zaryzykowałabym stwierdzenie, że w tej sytuacji ranga brulionu wiersza [*Nie zapominaj, że kiedyś ubogi*] jest znacznie większa niż publikowanego w edycjach utworu tytułowanego *Do Franciszka Szemiotha*.

Liryk raptularzowy [*Nie zapominaj, że kiedyś ubogi*]

Utrwalany w edycjach (od 1866 roku) liryk – w postaci zaproponowanej przez Antoniego Małeckiego (pod tytułem *Do Franciszka Szemiotha*) – w [*Raptularzu 1843–1849*] ma charakter „rozwichrzonego” rękopisu:

Nie zapominaj że kiedyś ubogi
Twój przodek – włosy zarosły długimi
Miał swoją puszcę – i miał swoje bogi
I swoich duchów opiekę na ziemi.....

5 A kiedy mówił pacierz tajemniczy
I o potomstwo wielkie... prosił ducha
To krzyczał z piersi... tak jak morze krzyczy
Bóg go słuchał tak
A słuchał go Bóg...:jak jak globu słucha.

10 Dziś... z jego domu rozwalonej ściany
Został kamieni krąg... [...]
trafiwszy w młodości
Na stosu ostatek... natrafiwszy w puszczy
Kręgu kamieni – dotknąłeś się nogą
Ciekawy byłeś... lecz nie zapłakany
15 Nie ducha jego szukałeś – lecz kości...

Dziś... choć cię ręka rodowego losu
przeszłości tajemnic
Nad morze pędzi, a wszystkiego uczy
Tam słyszysz głosy nie rozumiesz głosy
Nie duchów ty nie słyszysz które huczy
20 W żywiołach twych duchów nie rozumiesz głosu
Ani wołania duchów – gdy wiatr ryczy...

One to jednak – wodzą jak na cię na pasku
Dzieciątka ducha twego...:
Mgłą dać
Jak [...] światem
25 I niańczą... i dziś... to sprawiły rano
Zem kłął przed tobą i pisał na piasku
Te rzeczy, które – w puszczech już wiedziano

Pamiętaj... ten dzień... gdy cię duch gołębi
Ostrzeżał... swoich zapomniawszy krzyży

wszystkie, t. 12, cz. 1) znajduje się opis raptularzowego kształtu tekstu, który rozpoczyna się od cytatu notatki znajdującej się na k. 129r:

Poniżej pięciu linii prozaicznej notatki, zaczynającej się u góry k. 129r słowami: „Nieszczęśliwy stan ducha bez ciała...”, a kończący „całą umarłych gromadą”, pozostał Słowacki pewien odstęp, a następnie zaczął czarnym ołówkiem omawiany wiersz, nie zaopatrując go żadnym tytułem. Pismo drobne, częściowo zamazane i starte, w dalszych zwrotkach obfitujące w liczne skreślenia i dopiski całych nieraz wierszy, a nawet strof niedokończonych, sprawia duże trudności w odczytaniu, niektóre zaś przemazane warianty słowne nie dadzą się w ogóle rozszyfrować. Szczegółowe prześledzenie brulionu i konfrontacja wyników badań z odmianami tekstu, opracowanymi przez Gubrynowicza w *L* [chodzi o *Dziela*, 1909, t. 1, s. 335–336 – E. Sz.-P.] na podstawie brulionu wiersza, pozwoliły ustalić tekst rzutu wcześniejszego, który we fragmentach różniących się zasadniczo od tekstu podstawowego zostanie umieszczony wśród „Rzutów wcześniejszych i pomysłów zaniechanych” na s. 310 i dać pełniejszy już w *L* obraz odmian tekstu¹⁶.

W tej edycji uznano za „próby zaniechane strofy ostatniej” zarówno fragmenty skreślane przez Juliusza Słowackiego (A, B, C), ale także te **nieskreślone** (D). Dwa ostatnie wersy próby oznaczonej jako C zostały przez poetę przekreślone w nieco inny sposób – linią falistą (zygzakiem). Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy te linie są rodzajem „definitywnego” skreślenia, gdyż w pozostałych partiach tekstu Słowacki dokonywał skreśleń w inny sposób, bardziej precyzyjnie, tzn. zwykle za pomocą linii poziomych.

W *Dziela*ch *wszystkich* „zaniechane próby strofy ostatniej” zostały przedstawione w następujący sposób:

A

A gdy fala jęknie – i łuk tęczy
Uderzy wtenczas [?] na twoje źrenice [?]
Wyrażnij

B

Ale to w wieńca [?] mego będzie blaskach
Najświetniej... w duchów świeciło koronie,
Żem się poniżał... i pisał na piaskach

- a) I tu ci księgę pokazał otwartą
- b) I w tę otwartą księgę

C

Biadaż ci – jeśli się duch nie odmieni,
A fala morska zmyje to wybrzeże,
Gdzie ślad mych kolan – jest... pisanie moje

D

**Niechże cię kiedy – przywiedzie tęsknota
Ciałem lub myślą... na te same drogi,
Gdzie ta ogromna z piasku karta złota
Leży.....¹⁷**

Na podstawie analizy brulionu trudno rozstrzygnąć, co jest „zaniechaną próbą” ostatniej strofy, a co nie. Można jedynie podkreślić, że fragment oznaczony przez Kleinera jako D nie został przez poetę skreślony. W edycji *Dziela* *wszystkich* respektowano zatem ustalenia Antoniego Małeckiego, co objaśniono w komentarzu do liryku:

Tekst został ogłoszony po raz pierwszy w *Pismach pośmiertnych* [Lwów 1886, t. 1, s. 97 – E. Sz.-P.], miał być zaczerpnięty z odpisu dokonanego ręką Felińskiego z autografu poprawionego przez poetę. Informuje o tym B. Gubrynowicz [por. *Dziela*, 1909, t. 1, s. 335–336 – E. Sz.-P.]. Ten wykończony tekst, przedrukowany przez późniejszych wydawców, powtarza też wydanie obecne. Obok niego dochował się do dziś **brulion wiersza, zanotowany ręką poety w *Raptularzu*** na k. 129 i 129v¹⁸.

Jednakże Kleiner i Floryan niekonsekwentnie przedrukowali tekst za Małeckim. W *Pismach pośmiertnych* zarówno w wydaniu z 1866 roku, jak i z 1885 roku utwór rozpoczyna się wersem: „Nie zapominaj, że **niegdyś** ubogi”, a w wydaniu Kleinera (tak jak w brulionowym autografie): „Nie zapominaj, że **kiedyś** ubogi”. Jeśli Kleiner i Floryan zaufali Małeckiemu, to dlaczego wybrali pierwszy wers w brzmieniu brulionowym, czyli podali go za autografem znajdującym się w [*Raptularzu 1843–1849*]?¹⁹

Ku brulionowi

Jacek Brzozowski i Zbigniew Przychodniak – autorzy edycji: Juliusz Słowacki, *Wiersze. Nowe wydanie krytyczne* (Poznań 2005) – odeszli od porządkującego kształtu opracowania edy-

(niejako przy okazji również miejsce, skąd Słowacki wysłał list do matki z 25 sierpnia 1846 roku – w *Kalendarzu* wskazano, że list został nadany w Dieppe, zweryfikowano zatem wcześniejsze ustalenia Leopolda Méyeta, według którego sierpniowy list do Salomei Bécu, z którego dowiadujemy się o wizycie Szemiotha, został napisany w Pornic)²⁰.

Utwór, mimo swojej zrównoważonej kompozycji, nie doczekał się wielu interpretacji²¹, być może dlatego, że jest uznawany przez badaczy za wiersz słabszy artystycznie od pozostałych liryków późnych Słowackiego. Opatrzony imiennym tytułem tekst w edycjach kieruje uwagę czytelnika na istotny przekaz – sugestię interpretacyjną. W sposób szczególny wyróżniono adresata – Franciszka Szemiotha²². To sprawia, że wiersz ma charakter okolicznościowy, a jednocześnie wydaje się dość hermetyczny i tajemniczy, gdyż odnosi się do spotkania w Dieppe oraz do jakiejś ważnej rozmowy. Odbiorca wchodzi w rolę świadka spotkania, choć odczytuje tylko fragment uwarunkowanej sytuacyjnie wypowiedzi, która odwołuje się do konkretnego miejsca oraz czasu (dopisek pod utworem). Konteksty biograficzne uruchamiają się niejako samoistnie, wywołane przez sygnały tekstowe i konsekwentne zwroty do określonej osoby.

Brak tytułu, wskazania daty i miejsca w liryku raptularzowym wprowadza inną tonację: uogólnienia, niedookreślenia. Inny jest środek ciężkości i dominanta znaczeniowa. Nie ma już żadnej pewności, że wiersz był adresowany do Franciszka Szemiotha. Obecna w utworze publikowanym w edycjach aluzja (oprócz tytułu, informacji pod tekstem), kierująca uwagę w stronę Szemiotha, została zawarta w w. 15–16:

W żywiołach – przodków ty nie słyszysz głosu,
Nie po **litewsku** tobie bałwan huczy.

Wersy te nie mają odpowiednika w brulionie wiersza. Czy zatem można bez cienia wątpliwości odczytywać ten utwór jako wynik spotkania z Franciszkiem Szemiothem (a tym samym jako utwór pod tytułem *Do Franciszka Szemiotha*)? Nie ma takiej pewności. W świetle powyższych rozważań nie da się w pełni zaufać zainicjowanej przez Małeckiego tradycji edytorskiej.

Zakończenie

Dominacja autorytetu edycji wiersza *Do Franciszka Szemiotha* jest znacząca, choć opiera się w zasadzie na zaufaniu Antoniemu Małeckiemu. Jednakże na równych prawach (jeśli

nie większych) trzeba przyjąć znajdujący się w [*Raptularzu 1843–1849*] brulion utworu [*Nie zapominaj, że kiedyś ubogi*]. Podwójność lektury tekstu wydaje się nieunikniona. Sytuację tekstologiczną liryku należy uznać za dobrą, ponieważ, mimo dominacji tradycji edytorskiej, zachował się brulion wiersza w swej – można powiedzieć – doskonałej postaci. Czytelnik powinien uwzględnić nie tylko jego wartość, ale także odrębność, która zmusza do poszukiwania sensu wiersza utrwalonego w notatniku osobistym Juliusza Słowackiego, a więc w pewnym sensie poza edycjami.

Key Words: Juliusz Słowacki, Franciszek Szemioth, [*Nie zapominaj, że kiedyś ubogi*], [*Raptularz 1843–1849*], Romantic workbooks, Antoni Małecki

Abstract: The purpose of the article titled *The perfection of a draft. About the workbook poem of Juliusz Słowacki entitled “To Franciszek Szemioth”* is to discuss the editorial situation of the poem and reveal all the doubts related to its form, which have been suggested since the first printing (1866). The doubts that emerge during the analysis send the reader back to the remaining draft from [*Workbook 1843–1849*]. The differences between the edition commonly considered basic and the draft are significant in relation to the meaning of the poem. Thus, the article contains the following statement: the discussed composition should be read “dually” ([*Workbook 1843–1849*] edition), and the entire workbook poem should be included in the editions (as a whole text), as it opens up an entirely different perspective for reading and interpreting.

²⁰ J. Słowacki, *Do Franciszka Szemiotha*, w: idem, *Wiersze*, wstęp i opracowanie J. Brzozowski i Z. Przychodniak, Wrocław 2013 („Biblioteka Narodowa”, seria 1, nr 319), s. 449–450. Jak podają edytorzy: „Tekst oparty jest na kopii Szcz. Felińskiego z poprawionego autografu poety, *Dzieła* 1909, s. 335–336”; ibidem, s. 451. Skrót odsyła do wydania: J. Słowacki, *Dzieła*, t. 1–10, Lwów 1909 (t. 1–4 i 10, wyd. B. Gubrynowicz, t. 5–9, wyd. W. Hahn). Jest to postać wiersza tożsama z pierwodrukiem utworu; *Pisma pośmiertne Juliusza Słowackiego*, t. 1, Lwów 1866, s. 97.

²¹ Według autorów *Kalendarza życia i twórczości Juliusza Słowackiego* wiersz powstał w przeddzień wyjazdu Szemiotha z Dieppe – 23 sierpnia 1846 roku. To określenie czasowe powstało dzięki wspomnianej notatce pod tekstem:

„15 sierpnia [1846 roku – E. Sz.-P.], sobota, Dieppe
Przyjazd do Dieppe.

Datę ustalamy według szczegółów następujących:

Do Dieppe wyjechał Słowacki z Szemiothem. W dniu 23 sierpnia napisał dla niego wiersz, tego więc dnia Szemioth był jeszcze w Dieppe [jest to oczywiście dowodzenie poszlakowe, oparte na notatce pod lirykiem – E. Sz.-P.]. Nazajutrz po jego wyjeździe napisał Słowacki list do matki, w którym zaznaczył, że od dziewięciu dni wahał się, czy ma kapać się w morzu, i że list pani Bécu wpłynął na decyzję: nazajutrz po liście matki, tj. w dziesięć dni po przyjeździe, wykapał się po raz pierwszy. List do matki pisany był więc 25 sierpnia, nazajutrz po wyjeździe Szemiotha, pobyt poety trwał już 10 dni, przyjechał zatem do Dieppe w dniu 15 sierpnia.

Jak długo Słowacki przebywał nad morzem tego roku, nie wiadomo.”

W innym miejscu *Kalendarza*:

„23 sierpnia [1846 roku – E. Sz.-P.], niedziela, Dieppe.

Wiersz do Franciszka Szemiotha

Data ustalona w przypisku: »Dieppe, w niedzielę 1846, 23 sierpnia w dzień moich imienin.

Wierszem tym Słowacki niewątpliwie pożegnał odjeżdżającego nazajutrz przyjaciela“; *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, oprac. E. Sawrymowicz, przy współpracy S. Makowskiego i Z. Sudolskiego, Wrocław 1960, s. 532. Jest to jeszcze jedna sugestia, ustalenie na podstawie notatki pod lirykiem.

² O liryce brulionowej i kategorii brulionowości pisałam w książce *Romantyzm „brulionowy”*, Warszawa 2015.

³ H. Gacowa, *Juliusz Słowacki*, Wrocław 2000, s. 111 (*Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*). Do opisu wkraść się błąd dotyczący numeru strony (pierwodruk ukazał się na s. 97).

⁴ *Pisma pośmiertne Juliusza Słowackiego*, t. 1, s. 64. Wszystkie wyróżnienia w tekście artykułu – E. Sz.-P.

⁵ B. Gubrynowicz, *Odmiany tekstu*, w: *Dzieła Juliusza Słowackiego*, t. 1: *Wiersze drobne*, pod red. B. Gubrynowicza, Lwów 1909, s. 335–336.

⁶ Ibidem. Jak podaje Halina Gacowa: „Z pierwodr. zestawionego z autogr.-brulionem ogł. B. Gubrynowicz, Lw. 1909 (336 t. 1) [i kolejne – E. Sz.-P.]”; H. Gacowa, op. cit., s. 111.

⁷ J. Słowacki, [*Raptularz 1843–1849*], Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa (sygn. 4743, k. 129r i v).

⁸ Z. Przychodniak, *Czego nie napisał Słowacki?*, „Gazeta Wyborcza” 2017, z 27 lutego (dostęp: 09.09.2017).

⁹ J. Słowacki, *Wiersze*, s. 213 (komentarz do utworu).

¹⁰ B. Gubrynowicz, *Antoni Małecki (1821–1913)*, Lwów 1920, s. 227.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem, s. 228.

¹³ Bronisław Gubrynowicz opisywał szczególną sytuację związaną z opracowywaniem pism pośmiertnych Juliusza Słowackiego. Pisał: „Równocześnie z pracą nad monografią o Słowackim posuwały się naprzód przygotowania do edycji nieznanych dzieł twórcy *Króla Duchą*; **Bolesław Baranowski**, **Hugo Zathay**, **uczniowie Małeckiego**, byli czas dłuższy zajęci przepisywaniem autografów, dopomagali następnie w korekcie, którą ostatecznie sam Małecki przeglądał. Druk obu tych wydawnictw opóźnił się z powodu wyjazdu profesora do Włoch, dokuczliwa choroba gardła zmusiła go do szukania ulgi w klimacie cieplejszym”; ibidem, s. 191.

¹⁴ Jest to liryk [*Nie zapominaj, że kiedyś ubogi*], jaki wylania się z brulionu pochodzącego z [*Raptularza 1843–1849*]. Korzystałam z opracowania autografu oraz z odczytania Marka Troszyńskiego: J. Słowacki, [*Raptularz 1843–1849*], opracowanie edytorskie, wstęp, indeksy M. Troszyński, Warszawa 1996, s. 247–248. [*zapis ołówkowy; w. 17–12 przekreślone trzykrotnie pionowo; kolejne trzy karty: 130–132 – wydarte*] – przypisek Troszyńskiego. Znak przekreślenia linią odnosi się do przekreśleń w rękopisie.

¹⁵ W taki sposób odtwarza tę strofę Marek Troszyński; M. Troszyński, *Austeria „Pod Królem-Duchem”*. *Raptularz lat ostatnich Juliusza Słowackiego*, Warszawa 2001, s. 265. Jestem zdania, że nie należy pomijać ostatniego myślnika, dlatego pozwoliłam sobie zgodnie z brulionowym autografem go wprowadzić.

¹⁶ J. Kleiner, *Wstęp*, w: J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, t. 12, cz. 1: *Wiersze drobne z lat 1843–1849*, pod red. J. Kleinera, przy współudziale W. Floryana, bibliografię oprac. W. Hahn, Wrocław 1960, s. 96.

¹⁷ J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, t. 12, cz. 1: *Wiersze drobne z lat 1843–1849*, s. 310. Podkreślono wersy, których poeta w liryku raptularzowym nie skreślił (wyróżnienie – E. Sz.-P.).

¹⁸ J. Kleiner, *Wstęp*, w: ibidem, s. 96 (wyróżnienie – E. Sz.-P.).

¹⁹ W edycji pod redakcją Jacka Brzozowskiego i Zbigniewa Przychodniaka, tak jak u Antoniego Małeckiego: „Nie zapominaj, że niegdyś ubogi”.

²⁰ Wątek ten podjął we współczesnych badaniach Jarosław Marek Rymkiewicz w: *Słowacki. Encyklopedia*, Warszawa 2004, s. 80–82 (hasło *Dieppe*). Por. *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, s. 532. Por. przypis 1.

²¹ W tradycji badawczej utwór *Do Franciszka Szemiotha* interpretowano w kontekstach biograficznych, przez osobę adresata, czyli Franciszka Szemiotha, w odniesieniu do poetyki podarunku (prawdopodobnego podarowania Szemiothowi wiersza); M. Tatar, *Do Franciszka Szemiotha [Interpretacja]*, w: *Juliusza Słowackiego rym błyskawicowy*, pod red. S. Makowskiego, Warszawa 1980, s. 105–110; M. Troszyński, *Pamięć i tęsknota*, w: idem, *Austeria „Pod Królem-Duchem”*, s. 259–266; J. Zieliński, *SzatAnioł*, Warszawa 2009, s. 330–342.

²² Zob. biogram Franciszka Szemiotha w: *Polski słownik biograficzny*, t. 48/2, z. 197, red. nac. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2012, s. 164–166. Por. *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego* (w różnych miejscach odnotowano spotkania Szemiotha ze Słowackim, zob. indeks).

PISMA POŚMIERTNE
JULIUSZA SŁOWACKI

TOM PIERWSZY.

LWÓW.

STARANIEM A. MAŁECKIEGO.

Z Drukarni Zakładu Narod. im. Ossolińskich.

1866.